

CENTRALNA
Biblioteka Pedagogiczna
dz. 20.

W rocznicę Wielkiego Zwycięstwa

W dniu 9 maja pisał Józef Stalin w odezwie do narodów radzieckich następujące słowa:

„Trzy lata temu Hitler publicznie oświadczył, że jego zadaniem jest rozbiór Związku Radzieckiego i oderwanie od niego Kaukazu, Ukrainy, Białorusi, Krajów Nadbałtyckich i innych obwodów. Oświadczył wręcz: „Unicestwimy Rosję, ażeby nigdy więcej nie mogła się podźwignąć”. Było to trzy lata temu. Lecz nie sędzone było, by szaleńcze plany Hitlera ziszczyły się — przebieg wojny obrócił je wniwecz. W rzeczywistości stało się coś wręcz przeciwnego niż to, o czym bredzili hitlerowcy. Niemcy zostali rozbiti. Wojska niemieckie kapitulują. Związek Radziecki święci triumf, chociaż nie zamierza dokonać rozbioru Niemiec ani też ich unicestwić”.

Mineło pięć lat od tej historycznej daty przetrwania działań wojennych po zupełnej kapitulacji butnego dowódcy hitlerowskiego. Pięć lat wyteżonej pracy naszego ludu na wielkim froncie gospodarczym narodowego oraz na wielkim froncie oświaty i kultury narodowej, na wielkim froncie usług społecznych.

Dzięki zwycięsko zrealizowanemu planowi trzyletniemu zrealizowaliśmy przez ten krótki okres czasu rany zadane wojną, odbudowaliśmy sporo miast i wsi, postawiliśmy na nogi przemysł, uruchomiliśmy transport.

W wielu dziedzinach przekroczyliśmy wskaźniki produkcji przedwojennej. Rozwinęliśmy szkolnictwo i doprowadziliśmy do tego, iż dziś w Polsce Ludowej co

czwarty człowiek uczy się. Tym wielkim rozmachem w tworzenie i pokojowej pracy daliśmy dowód, iż nie chcemy więcej wojny, że razem ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami milującymi wolność pragniemy pokoju i będziemy zdecydowanie o niego walczyć.

W ciągu pięciu lat dawni sojusznicy rozpętali szaleńczą i nie przebieającą w środkach propagandy trzeciej wojny, rozpętali do maksimum wysięg zbrojny. W ciągu pięciu lat próbowano szantażować bombą atomową nie wierząc w to, iż dla nauki radzieckiej nie ma dziś niemożliwości. Szalał Walter Lipman na szpalach zmonopolizowanej prasy amerykańskiej, a w latach 1946 i 1947 przepowiadał i zachęcał, by zrobić z niej użytek jak najprędzej.

W 1949 sam Truman ogłosił światu, że użycie energii atomowej przestało być tajemnicą, albowiem Związek Radziecki ma ją w swym ręku. A oto wypowiedź Churchilla, dana w związku z otwarciem parlamentu angielskiego.

Były sojusznik i uczestnik trzech konferencji: w Teheranie, Jałcie i Poczdamie bez ogródek oświadczył:

„Wspaniała rśsa niemiecka ma obecnie okazję do oddania ludzkości olbrzymiej przysługi”.

Dla Churchilla mordercy z Oświęcimia, Treblinki, Majdanka, Dachau, Oranienburga, mordercy dzieci i bezbronnych kobiet... w pięć lat po najstraszliwszej rzezi, jaką dzieje ludzkości znają, oprawy hitlerowskiej — są „wspaniałą rasą”, mającą oddać ludzkości przysługę!

W tym samym przemówieniu ten sam Churchill ma już inny ton, gdy mówi o bombie atomowej:

„Czas i cierpliwość niekoniecznie są po naszej stronie. Kiedy zbierał się poprzedni parlament, mówiłem o 4 latach, które muszą upłynąć, zanim jakiegokolwiek państwo poza USA zdobędzie bombę atomową. Ten okres upłynął i nasza pozycja w tej dziedzinie jest dziś rozpaczliwie gorsza”.

Wielki pisarz radziecki Fadiejew jako przedstawiciel wielkiego narodu radzieckiego, który ma w swym ręku tajemnicę bomby atomowej, potępił zamiar jej użycia i apeluje do świata, by użył energii atomowej w wielkiej pracy nad budownictwem dla dobra ludzkości.

W wielkiej walce o pokój, która w pięć lat po ostatniej wojnie ciągle przybiera na sile, kiedy 800 milionów ludzi zamieszkałych na jednolitym, olbrzymim terytorium mówi swe twarde i stanowcze: nie! i kiedy front pokoju staje się coraz potężniejszy, a linia podziału w walce o pokój przechodzi nie przez „kurtynę” a poprzez same narody na Zachodzie, w USA, w Afryce i Australii — my wiemy jedno, że wojny nie będzie, jeśli wszyscy ludzie dobrej woli zorganizowanie przeciw niej się wypowiedzą. Wiemy, że za tym żądaniem stoi miliard ludzi.

W piątą rocznicę zwycięstwa my, nauczyciele polscy, w codziennej naszej pracy pedagogicznej, przy każdym przedmiocie i w każdej sytuacji wychowawczej będziemy demaskować podległość wojennych i ich imperialistycznych zapędach mówiąc uczniowie i prosto o pokoju.

W piątą rocznicę zwycięstwa, powiemy młodzieży o wielkim czynie wyzwolenia Armii Radzieckiej, która uratowała cywilizację całej ludzkości, w piątą rocznicę zwycięstwa jeszcze bardziej na te momenty położymy akcent, aby jeszcze bardziej wzmocnić przyjaźń polsko - radziecką, przyjaźń z narodami demokracji ludowej, z narodami kolonialnymi i półkolonialnymi, ze wszystkimi uczciwymi — gdyż przyjaźń ta jest jedyną gwarancją pokoju.

W dniu tej rocznicy najchętniej podpiszę deklarację w sprawie walki o pokój i w ten sposób zmanifestujemy naszą wolę i nasz patriotyzm.

W piątą rocznicę zwycięstwa oddamy hołd synom stepów i gór dalekiej Syberii, Rosji, Kaukazu, Ukrainy i Białorusi, których tak wielu spoczywa w naszej ojczyźnie i których krew za naszą wolność przelana została. Oddamy hołd naszemu bohaterom, którzy obok nich polegli za wielką sprawę wyzwolenia!

EUSTACHY KUROCZKO

ZOZ i MOZ odpowiadają za realizację zobowiązań I-majowych

„W celu uczczenia wzmocnionej pracy międzynarodowego święta mas pracujących 1 Maja młodzież i nauczyciele szkół ogólnokształcących podjęli szereg krótkofalowych i długofalowych zobowiązań. Zobowiązania te są symbolem udziału młodzieży i nauczycielstwa w walce o pokój — i w tym samym czasie w walce o realizację planu sześciolletniego, przez wykonanie którego założymy mocne podstawy ustroju socjalistycznego”.

„Idąc w ślady klasy robotniczej, nauczyciele szkoły podstawowej Nr 2 w Wejherowie podjęli indywidualne zobowiązania w pracy politycznej, społecznej i zawodowej jako czyn I-majowy.

Zadeklarowano 418 godzin pracy o łącznej wartości 137 000 zł.

Zobowiązania zostały podjęte z entuzjazmem i z pełną świadomością. „Pomagając uczniom słabym w ich pracy walczyliśmy o podniesienie wyników nauczania, a przez to umacniamy fundamenty socjalizmu”.

Tego rodzaju motywów poprzedzają tysiące dobrowolnych zobowiązań nauczycielstwa, podejmowanych dla uczczenia 1 Maja. Walka o pokój i socjalizm pod przewodnictwem klasy robotniczej to główne dziś źródło twórczej inicjatywy i oświatnej postawy nauczycielstwa, wyrażone w zobowiązaniach do wykonania konkretnych prac.

W zobowiązaniach nauczycieli, podejmowanych w tym roku dla uczczenia 1 Maja, znalazły mocne odbicie wezwolenia z gabinetu w dziedzinie oświaty i podstawowe zadania, stojące przed szkolnictwem na obecnym etapie. Jest w nich dowód, że postępowe kadry wychowawców zdają sobie dokładnie sprawę z tego, które odcinki życia i pracy szkoły wymagają obecnie szczególnej czujności i mobilizacji sił.

Powszechnie niemal przejawia się w tych zobowiązaniach troska o podniesienie wyników nauczania. Zobowiązania te wiążą sprawę pracy szkoły z walką o pokój, z olbrzymimi zadaniami szkolnictwa w realizacji planu 6-letniego. Nauczycielstwo dokonało przed 1 Majem mobilizacji swych sił i zadeklarowało realną dodatkową pomoc młodzieży opóźnionej w nauce, aby zrównała krok z innymi. W efekcie końcowym powinniśmy w tym roku osiągnąć zmniejszony procent drugoroczności i zaoszczędzić wielomilionowe sumy w naszym budżecie.

Mocny akcent, położony został także na zwiększenie czujności rewolucyjnej w pracy szkolnej przez ciągłe umacnianie i pogłębianie marksistowsko - leninowskich założeń nauczania wszystkich przedmiotów oraz przeciwstawianie się wpływom wrogim, usiłującym podważyć budowane

przez szkoły naukowe podstawy światopoglądu młodzieży.

Zobowiązania pierwszomajowe nauczycielstwa idą w kierunku zacieśniania łączności i poszerzania współpracy z komitetami rodzicielskimi i organizacjami młodzieżowymi, słusznie widząc w tym realną drogę do pogłębienia procesu demokratyzacji życia szkoły i podniesienia wyników jej pracy. Wzmocnienie walki z analfabetyzmem to także jeden z powszechnych tematów zobowiązań ZOZ i MOZ zarówno w miastach jak i na wsi.

Zobowiązania pierwszomajowe są dla pracy wielu ZOZ i MOZ momentem zwrotnym. Spowodowały bowiem wyjście poza dotychczasowe ramy ich jednostronnej działalności. Słusznie na wielu zebraniach i konferencjach aktywność związkową zwracano uwagę, że ZOZ i MOZ zajęły się wyłącznie sprawą dokształcania ideologicznego i poza tym nic więcej nie robią, nieczym więcej się nie zajmują. Gdyby ten stan rzeczy trwał dłużej, groziłoby rozwojowi pracy ZNP poważne niebezpieczeństwo zasklepienia się działalności tych podstawowych ogniw na jednym tylko odcinku. Wypaczyłoby to w pewnym stopniu ich funkcję społeczną przez zwięźlenie roli, którą spełniać powinny w życiu szkoły.

Istotnie było tak, że w ZOZ i MOZ nie organizowano narad wytwórczych, nie rozwijano sprawy czytelnictwa prasy związkowej i innej, czytelnictwa książek, niedostatecznie wnikano albo wręcz wca-

le się nie zajmowano potrzebami kulturalnymi i materialnymi ogółu członków. Nie próbowano upowszechniać dorobku przodujących nauczycieli itp. Toteż duża fala zobowiązań pierwszomajowych jest niewątpliwie poważnym krokiem naprzód na drodze do wykrystalizowania się właściwej funkcji i roli ZOZ i MOZ.

Pierwszomajowe zobowiązania podjęte przez tysiące naszych zakładowych organizacji związkowych są niewątpliwie dowodem głębokich przemian, jakie zaszły już w postawie mas nauczycielskich. Mówią one o coraz głębszym zrozumieniu podstawowych zadań, które stoją obecnie przed szkołą polską, i jej pierwszoplanowych potrzeb, mówią o zmianie stylu pracy związkowej, i o tym, że jako jeden z członów ruchu zawodowego wchodzimy coraz mocniej w zasadniczą funkcję, jaką ruch zawodowy spełniać powinien w nowym ustroju.

W zobowiązaniach nauczycielstwa przeważają prace długofalowe, wymagające często ścisłego współdziałania całego zespołu, tworzącego ZOZ lub MOZ. Toteż w tych podstawowych ogniwach związku musimy czuwać nad ich wykonaniem, śpiesząc sobie wzajemnie z pomocą. Jest rzeczą konieczną wprost systematycznie śledzenie i rejestrowanie, jak postępuje wykonanie przyjętych zobowiązań. Tym sprawom powinny być poświęcone w ZOZ i MOZ specjalne narady sprawozdawcze z udziałem przedstawicieli wyższych ogniw związkowych.

Wychowawczy charakter Targów Poznańskich

Premier Józef Cyrankiewicz, otwierając Międzynarodowe Targi Poznańskie, podkreślił, że dokumentują one coraz wyraźniej ścisłą łączność rozwoju polskiej gospodarki narodowej z braterską współpracą ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Taki jest polityczny wyraz przeglądu naszego rozwoju gospodarczego i przeglądu naszych stosunków gospodarczych.

„Międzynarodowe Targi Poznańskie, będące przeglądem dorobku naszego narodu i żywym świadectwem ścisłej współpracy z naszymi politycznymi przyjaciółmi, są równocześnie dowodem naszej pokojowej postawy, są dowodem rosnącej siły polskiej gospodarki, która jest ważnym składnikiem sił całego obozu pokoju, rosnących sił pokoju — niewzruszonej tamy przeciwko imperialistycznym zapędom”.

Wychowawczy sens Międzynarodowych Targów Poznańskich to nie tylko ukazanie dorobku Polski Ludowej, to nie tylko pomaganie ludziom w rozszerzeniu i pogłębieniu wiedzy o tym, jak należy walczyć o plan, o jego wykonanie i przekroczenie.

Wykorzystanie przez szkoły, przez nauczycieli i wychowawców tego międzynarodowego wydarzenia dla niezliczonego okazja w codziennej pracy szkolnej do zrozumienia istoty gospodarczego sojuszu robotniczo-chłopskiego, pokaże siłę twórczą nowego, socjalistycznego stosunku człowieka do pracy.

Wielką rzeźbą przy wejściu na teren Targów, przedstawiającą 3 postacie: kobietę z gołębiem w podniesionych rękach, za którą postępuje ramię w ramię chłop i robotnik — to symbol naszej pracy, naszych dążeń do pokoju na drodze coraz dalszych osiągnięć gospodarczych robotników i chłopów, związanych nierozrwalnym sojuszem.

Nauczycielowi polskiemu uświadamia Targi Poznańskie, że jego wysiłek i dorobek szkoły odgrywa poważną rolę w procesie ogólnej produkcji, szkoły bowiem wychowują przyszłych przodowników pracy, mistrzów oszczędzania i racjonalizatorów. Nauczyciel przekonany zostanie w większym niż dotychczas stopniu o znaczeniu własnej pracy w szkole, która zależy od rozwoju i tempa ogólnej produkcji, i odwrotnie — co może zrobić szkoła, by ten rozwój i postęp produkcji zwiększał się z każdym dniem.

Międzynarodowe Targi Poznańskie odegrały wielką rolę w upowszechnianiu metod pracy w różnych gałęziach produkcji, staną się wielką szkołą wymiany doświadczeń i dając poszczególnemu człowiekowi możliwość zrozumienia własnej pracy ukazał jednocześnie związki ścisłej zależności pomiędzy wszystkimi dziedzinami gospodarki.

Dość miejsca poświęcono na Targach sprawom oświaty i szkoły, szczególnie szkolnictwu zawodowemu, które przygotowuje nowe kadry fachowców. Bogactwem ekspozycji świadczy o one, jak wielu fachowców o różnych specjalnościach potrzebuje nasze gospodarstwo narodowe.

Targi Poznańskie zwiedzi ponad milion ludzi. Ponad milion ludzi zobaczy w najbardziej konkretnych postaci, jak się rozwijały i przekształcały w uciegłych latach dwie gałęzie narodowego przemysłu: przemysł węglowy i chemiczny i jak ten ostatni będzie się przekształcał w latach planu sześciolletniego.

Udział Związku Radzieckiego w tego rocznych Targach ukazuje jego wspaniały rozwój gospodarczy i świadczy, w jakim stopniu pomagają nam osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Pawłoni i stoiska Związku Radzieckiego stanowią obraz potęgi i siły wielkiego socjalistycznego mocarstwa przemysłowego. Obok Związku Radzieckiego udział w Targach biorą państwa demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna. Ich udział jest wyrazem serdecznych stosunków, łączących Polskę z tymi krajami, świadectwem potęgi gospodarczej obozu pokoju, świadectwem nowych, nieznanych dotychczas stosunków między narodami, stosunków opartych na zaufaniu, współpracy i wzajemnej pomocy.

Szkoły uroczystości obchodziły Święto 1 Maja

Uroczystość Święta Pracy w szkole podstawowej nr 137 w Warszawie przy ul. Krupskiej zorganizowała młodzież wspólnie z gronem nauczycielskim, komitetem rodzicielskim i opiekunów.

W pomysłowo udekorowanej przez uczniów klas starszych świetlicy, gdzie odbyła się uroczysta akademii, uwagę zwracał symbol pokoju — gołęb i hasło: „Praca, postęp i pokój”.

Uroczysty, podniosły nastrój, jaki panował wśród zebranej młodzieży, ciekawe spojrzenia, zaróżowione buzie świadczyły o przeżywanych wzruszeniach.

Słowami Międzynarodówki rozpoczęto akademię. Koleżanka Maria Reiff zapoznała dzieci w prostych, zrozumiałych dla wszystkich słowach z historią święta 1 Maja.

Młodzież słuchała w skupieniu. Większość z nich to dzieci robotników. O święcie 1 Maja dużo słyszały już od swoich ojców.

Młodzież szkoły nr 137 nie pozostała w tyle za innymi szkołami. Fala zobowiązań pierwszomajowych podjętych przez młodzież wszystkich szkół dla uczczenia Święta Pracy znalazła i tu swój wyraz.

Kierownik szkoły, kol. Stanisław Rogalski odczytał zebrany zbiorowo zobowiązania poszczególnych klas i zobowiązania indywidualne uczniów. Między innymi kl. VII zobowiązała się: „Zorganizujemy stałą pomoc w nauce dla kolegów z klas młodzieży”.

Kl. VI zobowiązała się zlikwidować oceny niedostateczne i utrzymać wzorowo porządek w klasie i na boisku szkolnym.

Uczeń kl. III, Zdzisław Kielbiewski, zobowiązał się nie spóźniać więcej na lekcje.

Uczniowie szkoły 137 maja także swoich przodków pracy. Spotkali ich dzisiaj na akademii pierwszomajowej wielki zaszczyt, bo tytuł przodowników pracy otrzymali: Józef Ostrowski i Józef Rosiak. Stali się oni punktem zainteresowania wszystkich zebranych. Jeden z nich zdobył wszystkie oceny bardzo dobre, drugi jest także bardzo dobrym uczniem i wzorowym kolegą. Nagrodzono ich uczniami oklaskami. Inni koledzy zapewniali głośno, że dolażą wszelkich starań, aby zasłużyć na miano przodowników pracy. Kierownik szkoły złożył im serdeczne życzenia dalszej pomyślnej pracy.

Wzruszającym momentem akademii było wręczenie nagrody i wyrażenie uznania i podziękowania kol. Marii Reiff

WYJAŚNIENIE

„Karygodne niedbalstwo domu wypoczynkowego”

Pod takim tytułem została umieszczona w nr 8 „Głosu Nauczycielskiego” notatka, której autor zaatakował kierownictwo domu wypoczynkowego.

W notatce tej dwukrotnie wymienione zostało nazwisko kol. Zakrzewskiego, kierownika szkoły nr 39, w której mieści się schronisko.

Zarzut niedbalstwa skierowane były wyraźnie pod adresem kierownika schroniska a nie kierownika szkoły, którego funkcja nie wiąże się z funkcją odrębnego kierownika schroniska. Sprawa ta została jasno postawiona w wymienionej notatce i nie budzi żadnej wątpliwości. Autor notatki nie dodał tylko, że schronisko nr 2 znajdowało się wówczas pod kierownictwem Zarządu Miejskiego, ul. Grójecka nr 39, Komisariat VI.

Powiatowe zjazdy ZNP trwają

ZOZ i MOZ W POWIECIE TARNOWSKIM NIE ROZPOCZĘŁY WŁAŚCIWY PRAC

Zjazd Oddziału Powiatowego ZNP w Tarnowie, który odbył się w połowie kwietnia br., wykazał, że zarząd oddziału nie docenia właściwej roli ZOZ i MOZ, czego dowodem między innymi jest do tej pory nie używanie nieaktualnej nomenklatury „Ognisko”.

Poza samokształceniem ideologicznym zespoły nauczycielskie ZOZ nie podjęły innych prac, żyją w izolacji i odpowiednio utrzymanym dystansie w stosunku do spraw szkoły oraz codziennych potrzeb i trosk członków.

Zarząd Oddziału Powiatowego nie potrafił nadać właściwego sensu działalności ZOZ i MOZ i dlatego w dyskusji nad referatami brakło głębokiej analizy pracy szkoły miejskiej i wiejskiej, nie poruszano spraw żywych, konkretnych, terenowych. Wypowiedzi miały charakter ogólnikowy, szczególnie kiedy mówiono o harcerstwie, o rekrutacji do liceów pedagogicznych, o walce z analfabetyzmem.

Koleżanka Kaczowska z Woli Rzędzińskiej potwierdziła te opinie o Zarządzie Oddziału zarzucając mu, że nie zna zupełnie życia nauczycieli na krańcach powiatu.

Ostrej krytyce poddano działalność ekonomiczną - socjalną Związku, który nie interesuje się losami koleżanek i kolegów, nie rozwija w należyty sposób akcji wczasów, opieki nad dziećmi nauczycielskimi w zakresie stypendiów szkolnych i kas zapomogowo - pożyczkowych.

W dyskusji poruszono sprawę mieszkaniową nauczycielską. Sytuacja jest ciężka, ale związek nie zrobił nic, by ją poprawić. Wnioski, jakie się nasuwają w związku ze zjazdem powiatowym w Tarnowie, to przede wszystkim potrzeba ożywienia ZOZ i MOZ i włączenia ich do spraw, którymi żyje szkoła i nauczyciel.

W. T.

NAUCZYCIELSTWO POWIATU PUŁAWSKIEGO WALCZY O WYNIKI NAUCZANIA

Zjazd członków Oddziału Powiatowego ZNP w Puławach, który odbył się 23 kwietnia br., doskonale zorganizowa-

ny, o dobrej frekwencji oświadczył o mocnej postawie ideowo-politycznej nauczycielstwa powiatu puławskiego.

Młodzi, niekwalifikowani koledzy zaprezentowali się na zjeździe jako czynnik bojowy, postępowy i dynamiczny.

Jeden z nich, kol. Filip ze Skawieszyna przestrzegł przed powierzchownością w pracy samokształceniowej, podkreślając potrzebę uczynienia z zasad marksizmu - leninizmu siły twórczej, czynnika przekształcającego postawę nauczyciela.

Wolanie o podręczniki na nowy rok szkolny, o większą pomoc dla bibliotek szkolnych, uczniowskich i nauczycielskich — oto znamienny akcent zjazdu puławskiego.

Krytykowano świeżo wydane książki np. podręcznik do języka polskiego Fauszer - Klonowskiej, która nie daje niezbędnego materiału dla pogłębienia poszczególnych tematów programowych. Podręcznik Dłuskiej do historii ma poważne luki. Brak uczniom książek do matematyki, geografii, nie docierają materiały pomocnicze.

Nauczyciel wkłada zbyt dużo wysiłku w poszukiwanie niezbędnych do poszczególnych lekcji materiałów i często, szczególnie na prowincji, nie może ich znaleźć.

Z dużą wnikliwością potraktowano sprawę wyników nauczania. Uderzano w nauczycieli — rzemieślników stosujących przestarzałe metody, nie umiających właściwie ustosunkować się do ucznia.

Domagano się publikowania wyników analizy materiałów, jakie zbierało ostatnie Ministerstwo Oświaty w sprawie wyników nauczania w klasach IV i VI. Materiały te byłyby dużą pomocą dla nauczyciela.

Ta głęboka troska nauczycielstwa powiatu puławskiego o poziom szkoły, o jej wydajność i wyniki nauczania była do minującym akcentem zjazdu świadczącym jak najlepiej o postawie członków ZNP.

W dyskusji podkreślono, że czas najwyższy zabrać się planowo do popularyzowania doświadczeń przodujących nauczycieli i młodzieży, wskazując na poważne zadania, jakie mają w tej sprawie do spełnienia ZOZ i MOZ, powiatowe konferencje pedagogiczne i prasa pedagogiczna.

Zjazd poruszył również sprawy warunków pracy nauczyciela uznając jako krzywdę niezastąpioną niepolityczność lat uregulowanej emerytur nauczycielskich. Pod koniec obrad zjazd podjął rezolucję w sprawie obrony pokoju i zebrał podpis pod jej tekstem.

W. W.

ZNP W TORUNIU PODSUMOWAŁ WYNIKI PRACY

Oddział Powiatowy miasta i powiatu toruńskiego liczy 1 600 członków. Zjazd odbył się w niedzielę 23 kwietnia w sali Collegium Maximum Uniwersytetu im. Kopernika w Toruniu. Do zgłoszenia udziału w Zjeździe (wybory pośrednie) uprawnionych było 406 osób — przybyło na Zjazd 348 osób czyli blisko 90 proc. Organizacja zjazdu dobra.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele: PZPR, ZSL, Kuratorium, DOSZ, władz administracyjnych, zarządu miasta.

Referat ideologiczny wygłosił kol. Konięcki. Mówiąc o zadaniach organizacji zawodowej w dziedzinie opieki nad młodą nauczycielką poddał samokrytycznej ocenie brak dostatecznej opieki ze strony Odd. Pow. nad pracą ZOZ w liceach pedagogicznych i dla wychowawczy przedszkół.

W końcowej części referent omówił specjalne zadania, które stoją przed nauczycielem w walce o pokój.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes kol. Kotański. Na szczególne uwagę zaskładają wynikające ze sprawozdania nieustanne zabiegi zarządu w sprawach bytu materialnego a w szczególności troska o mieszkanka dla nauczyciela (osiągnięto 85 pozytywnych decyzji w tych sprawach) oraz szybkie i dobre zorganizowanie kasy zapomogowo - pożyczkowej.

Analizując postawę ideologiczną nauczycielstwa miasta i powiatu toruńskiego sprawozdawca stwierdza, że uczyniono pod tym względem już znaczny krok naprzód, ale nauczycielstwo dużo musi jeszcze włożyć pracy, aby osiągnąć pełną przebudowę wewnętrzna.

W walce z analfabetyzmem wyróżniła się gmina Zelgno, w której ukończono pracę na kursach i podjęto zobowią-

nia dokończenia nauki z resztą analfabetów do 22 lipca br. Najslabiej pracowali pod tym względem gmina Smolno i wieś Chełmka.

Nad referatem ideologicznym i sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierały głos 22 osoby.

Pomiędzy zabierającymi głos sporo było kolegów z terenu wiejskiego, byli nauczyciele szkół zawodowych, wychowawcy przedszkoli, pracownicy domu dziecka.

Dość miejsca poświęcono sprawie roli ZNP w życiu szkoły i w walce o podniesienie poziomu pracy szkolnej. Szkoda tylko, że pomimo zaproszenia nikt z toruńskiego ZNP nie wziął udziału w zjeździe. Zwrócono uwagę na niedostateczną troskę o sprawę szkoły ze strony niektórych zarządów gminy (Cienkie Zarosłe).

Z gorącymi przemówieniami wystąpili koledzy pracujący w domach dziecka, pomagając się pełniejszego włączenia spraw tego działu do prac i zainteresowań naszego Związku. Podobnie występowali koleżanki wychowawczynie przedszkoli. Domagano się w dyskusji (kol. Kelm), aby na narady wytwórcze w szkołach i domach dziecka zapraszać przedstawicieli młodzieży.

Koleżanki przemawiające w dyskusji domagały się szerszej pracy nad uaktywnieniem kobiet w naszym życiu związkowym.

Z żywym oddźwiękiem w dyskusji spotkała się sprawa pełniejszego włączenia się nauczycielstwa do prac Komitetów Obronców Pokoju.

Do nowo wybranego Zarządu weszło kilka nowych koleżanek i kolegów. Prezesem został ponownie kol. Kotański.

W czasie Zjazdu wszyscy obecni złożyli podpisy w obronie pokoju oraz uchwalono jednogłośnie rezolucję wzywającą nauczycielstwo do zwiększenia wysiłków w walce o pokój i do realizacji zadań wynikających z planu 6-letniego na naszym odcinku działania.

Oświata, książka i prasa w walce o pokój

Skończył się Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, który stał się wielką manifestacją zdecydowanej woli całego narodu, by bronić tej kultury, jaką w Polsce budujemy.

Bezpośredni związek dnia 1 Maja z dniem rozpoczęcia nowego etapu ofensywy kulturalnej nabiera głębokiego sensu ideologicznego. Nasza oświata, nasza książka i prasa walczą o pokój, o rozpowszechnianie prawdy o wydarzeniach na świecie i w Polsce, o podstawowych prawach rządzących rozwojem społeczeństw, o wychowanie świadomych, wysoko kwalifikowanych wykonawców planów gospodarczych i kulturalnych i organizację ludzi pracy do wielkich zadań umocnienia światowego frontu pokoju.

Inaczej dzieje się w krajach kapitalistycznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie upada życie kulturalne, upada oświata, a nauka skrupowana i zmilitaryzowana służy przede wszystkim udoskonaleniu środków masowego niszczenia ludzi.

Kulturze atomowych barbarzyńców przeciwstawiamy naszą twórczą, pokojową kulturę socjalistyczną, kulturę ludzi pracy.

W całym kraju przebieg „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” był imponujący.

W województwie szczecińskim podjęto akcję współzawodnictwa w czytelnictwie i bibliotekarstwie. W akcji tej wzięło udział około 1800 bibliotek powszechnych i punktów bibliotecznych.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego i Komisja Oświatowa Wojewódzkiej Rady Narodowej ogłosiły publiczny konkurs dla czytelników wszystkich punktów bibliotecznych, bibliotek gminnych, powiatowych, bibliotek wojewódzkich oraz bibliotek zakładów pracy i organizacji masowych.

Celem konkursu jest zwiększenie co najmniej o 10 proc. ilości czytelników w stosunku do ilości mieszkańców danego rejonu bibliotecznego z grudnia 1949 r., zwiększenie obrotu przeczytanych książek, wzmocnienie propagandy czytelnictwa oraz techniczne usprawnienie pracy księgozbiorów bibliotecznych.

Uczniowie 43 szkół podstawowych i średnich ze Szczecina zobowiązali się do indywidualnego nauczania analfabetów. We Wrocławiu urządzono objazdową wystawę w autobusie, obrazującą walkę o pokój i wykonanie planu 6-letniego oraz zapoznanie czytelników z prasą polską, radziecką i krajów demokracji ludowej.

Autobus był wyposażony w aparat projekcyjny do wyświetlania filmów. Ażeby móc dotrzeć do najbardziej odległych dzielnic miasta — uruchomiono specjalny tramwaj — księgiarnię. W kinach wrocławskich wyświetlano filmy, połączone z wieczorami dyskusyjnymi. W województwie wrocławskim „Dom Książki” wysyłał codziennie w teren 100 — 200 tysięcy egzemplarzy książek. W województwie lubelskim „Dom Książki” otworzył około tysiąca kiosków i stoisk z książkami. Akcję tę zorganizował

„Dom Książki” wspólnie z organizacjami politycznymi i społecznymi. We wszystkich miastach powiatowych otwarto po 5 kiosków i jeden o specjalnym charakterze wystawowym.

W Gdańsku profesorowie wyższych uczelni wygłosili szereg pogadanek w fabrykach i stocznicach. Odbyły się liczne wieczory „żywego słowa”. Samopomoc Chłopska uruchomiła blisko 700 punktów sprzedaży książek we wszystkich gminnych spółdzielniach.

W woj. rzeszowskim otwarto został w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” wielki Dom Kultury w Jasle. Związek Zawodowy Kolejarzy w Rzeszowie ofiarował 5-lampowy radiodiodnik szkołę podstawową, nad którą objął patronat. W Warszawie Ministerstwo Oświaty zorganizowało w Pałacu pod Blachą Centralną Wystawę, ilustrującą rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej.

W czasie „Tygodnia” czynnych było 200 kiermaszów książkowych. Warszawska Rada Związków Zawodowych wspólnie z kuratorium zorganizowała wraz z dziennikarzami stołecznymi wystawę gazetki ściennych połączoną z konkursem w sali Stołecznej Rady Narodowej. Wyższe zespoły redakcyjne otrzymały nagrody książkowe.

We wszystkich kinach warszawskich i całego kraju wyświetlane były filmy oświatowe.

W województwie warszawskim specjalne samochody — kiermasze wyruszyły z książkami i czasopismami docierając przede wszystkim do wsi oddalonych od większych ośrodków miejskich. Wyruszyły również na wieś specjalne ekipy literatów, którzy sprzedawali książki zaopatrzone we własne podpisy.

Spółród 280 literatów, członków oddziału warszawskiego ZLP, blisko połowa występowała w Warszawie i na terenie województwa warszawskiego. Z pozostałych część wyjechała na teren innych województw. Docierali oni do fabryk i na wieś do spółdzielni produkcyjnych.

Przebieg osiągnięć oświatowych pobudził do walki o jak najlepsze wyniki nauczania, o ostateczną likwidację analfabetyzmu.

Musimy — w myśl apelu Głównego Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy — pokryć kraj jeszcze gęstszą siecią kursów i szkół zawodowych i i dokształcających. Musimy doprowadzić do tego, aby nie było w Polsce fabryki i zakładu pracy, wsi i spółdzielni produkcyjnej bez świetlicy i biblioteki. Musimy doprowadzić do tego, by książka ucząca naukowego poglądu na świat, książka pomagająca w walce, książka napędzająca wiarę w przyszłość i pewność zwycięstwa stała się własnością wszystkich ludzi pracy w Polsce. Musimy dbać o to, by nasza demokratyczna prasa, która jest współorganizatorem naszego budownictwa, docierała do wszystkich mieszkańców robotniczych i chłopskich.

A to jest przede wszystkim zadaniem szkoły polskiej.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

CZERWIEŃ sztandarów — we wszystkich krajach świata, płynęła ulicami miast w dniu 1 Maja. Robotnicy Moskwy, Paryża, Pekinu, Rzymu czy Warszawy manifestowali wierność wspólnej sprawie: socjalizmu i pokój.

Ale wówczas, kiedy ulicami naszej stolicy szły radosne tłumy manifestantów, wówczas, kiedy budowniczo socjalizmu w krajach obozu pokoju — święcili 1 Maja — jako dzień radości — w kapitalistycznych krajach zachodniej Europy przez tłumy manifestantów szła fala gniewu.

O WŁASNIEMIE w przeddzień Pierwszego Maja policja włoska dokonała nowej masakry bezrolnych i matorolnych chłopów. Sztandary robotników Włoch jeszcze silniej czerwieniły się od przelanej krwi.

Właśnie w przeddzień Pierwszego Maja — zaprzędany Wall Street rząd francuski zdjął ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej wielkiego uczonego — fizyka, Fryderyka Joliot-Curie. Zastąpiony był Joliotem-Clair. Zastępca Joliot-Curie, na rozkaz Waszyngtonu został dymisjonowany, gdyż jest komunistą.

Właśnie w przeddzień Pierwszego Maja „socjalistyczny” minister Labour Party — zakazał wszelkich demonstracji w Londynie.

Minister marionetkowego „rządu” w Bonn — Dehler — zapowiedział, że rząd Adenauera nosi się z zamiarem delegacji Komunistycznej Partii Niemiec.

Reakcja francuska coraz głośniejsze mówi o podobnych planach we Francji.

W Australii rząd wniósł już projekt podobnej ustawy do parlamentu. Słowem — walka przeciwko komunistom na zachodzie przebiega równoległe we wszystkich zmarszalizowanych krajach.

Komuniści prowadzili masy robotnicze na manifestacje pod hasłami walki o pokój. To znaczy — walki przeciwko tym, którzy pokójowi zagrażają. To znaczy — przeciwko burżuazyjnemu rządowi zachodnio-europejskim. To znaczy — przeciwko mocodawcy tych rządów — przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, planującemu nową agresję.

Stąd wściekłość imperialistów i ich europejskich wykonawców skoncentrowała się na partiach komunistycznych, produkujących oddziały klasy robotniczej. Stąd atak na partie, które jako jedno z czołowych hasel wysuwają walkę o tak nienawistny imperialistom pokój.

WYZNANIE GDACZĄCEJ KWOKI

WASZYNGTONSCY politycy coraz bardziej płaczą się w sieć własnych niepowodzeń. A dla ich zatarcia — używają coraz częściej „strasaka komunizmu”, aby

wywołać zamęt i psychozę strachu wśród własnych obywateli.

Chińska Armia Ludowa zdobyła wyspę Hainan, która do niedawna była — według słów amerykańskich polityków — „ważną bazą operacyjną dla Czang Kai-szeka”. Dzisiaj, kiedy niedobitki Kuomintangu pozostały jedynie na Formozie — doradca amerykańskiego ministra spraw zagranicznych — John Foster Dulles, wezwał dramatyczne Stany Zjednoczone do „działania, aby przeszkodzić komunistom chińskim w zdobyciu jeszcze ważniejszego punktu strategicznego, jakim jest Formoza.

Na czym ma polegać to „działanie” — tego Dulles nie umiał powiedzieć. Dosyć trafnie natomiast ocenił ogólną sytuację polityczną USA: „brak aktywności uczynił z rządu amerykańskiego gładzącą kwokę, wystawioną na krytyki zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicę”.

W jednym tylko pomylił się Mr. Dulles: to nie brak aktywności, lecz nadmiar... „rzucania się”, doprowadził politykę amerykańską do tak opłakanego stanu...

NA „GRANICY POKOJU”

W DNIU Pierwszego Maja — na granicy Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — w Zgorzeliu i w Goerlitz — odbyła się potężna manifestacja przyjaźni polsko - niemieckiej w imię wspólnej walki o pokój. Demokraci niemieccy, antyfaszyści, pokazali swą wolę przekreślenia planów Achesona i Dullesów, którzy w krąg swej „aktywności” chcą wciągnąć naród niemiecki.

Manifestacja na „granicy pokoju” stała się jeszcze jedną odpowiedzią, jaką dała demokracja niemiecka tym, którzy podsycając tendencje rewizjonistyczne na Zachodzie, chcą wygrać dla swych wojennych planów.

NA WSCHÓD I NA ZACHÓD OD MOSKWY...

Niemcy wschodnie stracone zostały dla imperialistycznych podżegaczy. A w Niemczech Zachodnich, gdzie rozwija się pod ich opieką neofaszyzm i rewizjonizm — coraz więcej ludzi zaczyna rozumieć konieczność zdecydowanego przeciwstawienia się przygotowaniom do nowej wojny.

Wzrastające siły demokracji niemieckiej łączą się z bojownikami o pokój innych krajów.

W rozwijającej się akcji podpisywania sztokholmskiego apelu Kongresu Pokoju mnożą się miliony podpisów tych, którzy zdecydowali się o pokój walczyć.

Od Moskwy, od stolicy pokoju na wschód i na zachód — aż po Atlantyk rośnie siła, z każdym dniem bardziej zdolna rozsądzić zbrojownię atlantyckiego paktu.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Jak powtarzać przerobiony materiał

Zbliża się trzeci okres roku szkolnego, niedaleko też do jego końca. We wszystkich szkołach rozpoczyna się powtarzanie przerobionego materiału, mające na celu sprawdzenie wyników nauczania oraz utrwalenie wiadomości nabytych w danym przedmiocie. Zdajemy sobie sprawę, że POWTÓRZENIE MUSI BYĆ NIEMNIEJ STARANNIE OBYŚLANE I PLANOWANE JAK KAŻDA LEKCJA poświęcona przyswajaniu nowego materiału. Planowanie to jest tym trudniejsze, że dotyczy zazwyczaj cyklu lekcji a nie jednej lekcji zwykłej, która jest już ogniwem opracowanego przez program nauczania cyklu.

Planowanie powtórzenia jest samodzielnym zadaniem nauczyciela i od jego inteligencji i pilności zależą wyniki powtórzenia.

W nr 3 radzieckiego czasopisma „Nauczanie historii w szkole” z r. 1949 nauczycielka szkoły średniej L. L. Heccelten podaje przykład opracowania powtórzenia historii starożytnego Rzymu. Cenne są jej wypowiedzi dla nauczyciela historii, lecz wiele ważnych wskazówek znajdzie dla siebie również nauczyciel każdego przedmiotu.

Autorka w pierwszym rzędzie podkreśla, że nauczyciel przed powtarzaniem przerobionego materiału powinien zdać sobie sprawę, jakimi celami służy. Autorka wysuwa jako naczelny cel powtórki wytworzenie marksistowsko - leninowskiego światopoglądu i udoformowania konkretnymi faktami historycznymi zasadniczych tez dialektu (materializmu dialektycznego). Czyli że to, co zazwyczaj uważało się za główny cel powtórzenia: głębsze przyswojenie faktów historycznych staje się jedynie środkiem do uzyskania nowych momentów wychowawczych.

Przy powtórce uczeń winien na podstawie głębszego przyswojenia wypadków historycznych zrozumieć dokładniej główne motywy rozwoju życia społecznego — przemian ustrojowych i społecznych. Aby materiał już przerobiony zainteresował klasę i mógł dostarczyć nowych momentów kształcących i wychowawczych, należy unikać mechanicznego powtarzania wg. rozdziałów książki.

Nauczyciel powinien uszeregować materiał w nowej kolejności, ustalając nowe relacje faktów, szukając nowych powiązań i wzajemnych uwarunkowań. Pożądane jest łączenie w jednym temacie miejsc odległych w książce, co zmusza ucznia do analizowania tekstu, wybierania tego, co „na temat” i odrzucania miejsc z tematem powtórzenia nie związanych. Opracowana w ten sposób powtórka stanie się także szkołą myślenia logicznego, nauczy ucznia samodzielnie argumentować i uzasadniać faktami twierdzenia i uogólnienia przyjęte już w trakcie poprzedniej nauki.

Zmiana książkowego porządku materiału stwarza nową perspektywę historyczną, zmusza ucznia do wysiłku, którego unika przy powtórce mechanicznej.

Ponieważ w książce materiał zazwyczaj jest uszeregowany w porządku chronologicznym, należy każdą partię materiału przeciąć w kilku „plaszczyczynach” tematami przekrojowymi. L. Heccelten podaje przykłady takich tematów przekrojowych do powtórek historii starożytnego Rzymu: Walka klas w Rzymie, Zabójstwo Rzymu, Walka klas panujących o zachowanie państwa niewolniczego. Każdy temat winien być rozbitą na podtematy np. temat 1. L. Heccelten rozbiła w swoje szkoły następująco: a) reformy Serwiusza Tulliusza, b) walka patrycjuszów z plebejuszami, c) reformy braci Gracchów, d) położenie niewolników w Rzymie, e) walka niewolników z panami, f) położenie kolonów i ich walka z obywatelami, g) rewolucja niewolników, rzymskie kolonie i kolony itp.

Młodzież winna być zaznajomiona z planem powtórek przed jej rozpoczęciem, musi mieć politykowane wszystkie tematy i podtematy powtórzenia, aby w poszukiwaniu materiału do jednego tematu mogła zaznaczyć te miejsca w podręczniku, które przydadzą się przy innym temacie.

Wielki nacisk kładzie autorka na samodzielną pracę ucznia z książką w roku. Nauczyciel nie powinien podawać

Powtórkę należy przedstawić jako próbę samodzielną weryfikacji ze strony uczniów i dokumentacji wniosków i uogólnień przedpion wysnutych w klasie przez nauczyciela.

Nada to nowe, interesujące oblicze zagadnieniu już znanym i uzasadni wysiłek ponoszony przy powtórce przez klasę. Nauczyciel winien pilnie baczyć na wytworzenie poczucia łączności i wzajemnego uwarunkowania poszczególnych faktów historycznych, tak by uczeń zrozumiał, że np. powstanie Spartakusa to było tylko jedno z licznych powstań klasy uciskanej przeciw wyzyskiwaczom, które dopiero wszystkie razem stały się przyczyną upadku niewolniczego Rzymu.

Niemniejszą uwagę winien nauczyciel zwracać na poziom i ścisłość wypowiedzi ucznia przy powtórce, gdyż świadczy one nie tylko o stopniu opanowania materiału przez klasę, lecz poddane krytycznej analizie świadczą wymownie o błędach i niedociągnięciach nauczyciela.

Tak rozumiana i zorganizowana powtórka staje się nowym źródłem dydaktycznych i wychowawczych oddziaływań a zarazem wielkim egzaminem samego nauczyciela.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ
Izbiła Kujawska

W paru wierszach

GRÓB SPRZED 4 TYSIĘCY LAT W POW. PUŁAWSKIM

Zakład Prehistorii Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej - Curie w Lublinie powiadomiono w początkach kwietnia o odkryciu grobu przedhistorycznego we wsi Klementówce w pow. puławskim.

Ostatnio komisja Zakładu Prehistorii UMCS przeprowadziła badania na miejscu i stwierdziła, iż grób należy do tzw. kultury amfor kulistych, że jest grobem zbiorowym z bardzo bogatym wyposażeniem. Pod warstwą kamieni znaleziono szkielety 4 ludzi, z których jeden ułożony w pozycji skulonej. Trzy pozostałe szkielety znajdowały się w pozycji siedzącej. Przy szkieletach leżącym znaleziono 9 naczyń.

Jak stwierdzono następnie, grób należy do cmentarzyska sprzed 4 tysięcy lat. Badania trwają.

33 ŚWIETLICE WIEJSKIE ZAŁOŻONO WE WSIACH POW. WARSZAWSKIEGO

Staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej w pow. warszawskim uruchomiono już 33 świetlice wiejskie, które rozwijają ożywioną działalność.

W świetlicach pracuje 11 zespołów artystycznych, z których 7 brało udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich w roku ubiegłym.

Prócz tego we wspomnianych świetlicach prowadzona jest intensywna akcja kulturalno-oświatowa, czego dowodem są istniejące na ich terenie 4 zespoły Wszechcisk Radiowej, 9 zespołów samokształceniowych, 7 zespołów czytelnich i kilka innych.

OD UCZONYCH POLSKICH DO UCZONYCH AMERYKAŃSKICH W SPRAWIE POKOJU

Grono profesorów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej z rektorem Kulczyńskim na czele uchwalilo jako swój wkład w dzieło pokoju wystąpienie apelu do Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles. Apel wzywa profesorów amerykańskich do solidarnej walki w obronie pokoju.

Apel ten podpisało kilkudziesięciu profesorów, docentów oraz młodszych pracowników naukowych Uniwersytetu i Politechniki.

BROSZURA TPPR NA TYDZIEŃ OŚWIATY

W związku z „Tygodniem Oświaty” Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wydał broszurę pt. „Nie-

będzie w Polsce analfabetów. Likwidujemy analfabetyzm za przykładem ZSRR.”

Broszura wydana została w ramach „Teki Pregenta” w ilości 80 000 egzemplarzy.

NAUCZYCIEL MA GŁOS

„Urzędowy rozkład jazdy” jako pomoc naukowa

Przypominamy sobie zapewne przykre chwile zaglądania szczegółowych informacji o połączeniach kolejowych, kiedy chcemy dowiedzieć dzieci na kolonie letnie do jakiej miejscowości nadmorskiej czy podgórskiej.

Ile niepotrzebnego zdenerwowania, ile straty cennego czasu! Aby tego uniknąć, wystarczy mieć szczegółowy rozkład jazdy pociągów PKP. Skorzystają z niego nauczyciele wyjeżdżający na urlopy, na kursy, na wczasy, na konferencje, na wyjeżdżając krajoznawczo — uczniowie, wyjeżdżający w czasie ferii do krenowych, na kolonie, na obozy, na wycieczki.

Zgoda. Ale pomoc naukowa? Ta książka zadrukowana około milionem cyfr i dziesiątkami tysięcy znaków? Owszem, w takich naukach jak: rachunki, geografia, nauka o Polsce, a nawet w wyrobieniu takich cech umysłowych, jak bystrość orientacji i logiczne myślenie.

Nauczyciel rachunków znajdzie tu prawdziwe bogactwo zadań z zakresu obliczeń czasu i odległości. Na każdej tabeli znajdzie setki ścisłych cyfr, oznaczających godziny odjazdów. Jakież tu niewyczerpane możliwości w dodawaniu i odejmowaniu czasów. Kilometrów linii kolejowych stwarza takie same możliwości w dodawaniu i odejmowaniu odległości. Dochodzą jeszcze kombinacje z obliczaniem kosztów przejazdu i kosztów za przewożonego bagażu, przy czym może wystąpić mnożenie i dzielenie, a w wypadku przejazdów na bilety niższe znajdzie zastosowanie rachunek procentowy.

Niemniejszą bogactwo szczegółów znajdzie nauczyciel geografii. Cztery duże mapy sieci komunikacyjnej (linie kolejowe krajowe i zagraniczne, autobusowe, lotnicze, sieć kolejowa naliczona na mapę hydrograficzną), sześć map schematycznych poszczególnych okręgów komunikacji — kolejowej, spis przeszło 4000 stacji i przystanków PKP, skrócony rozkład jazdy pociągów krajowych i międzynarodowych, zestawienie odległości i czasów między Warszawą a stolicami państw, z którymi Polska utrzymuje bezpośrednie połączenia kolejowe, skrócony rozkład ja-

zdy pociągów dalekobieżnych komunikacji wewnętrznej, kilkanaście pięknych ilustracji z terenu całej Polski — oto surowiec, którym dobry nauczyciel geografii może zapełnić niejedną interesującą lekcję. Ten sam surowiec może być wykorzystany na lekcjach nauki o Polsce współczesnej, ale również w innym naświetleniu. W tym przedmiocie można z szczególnym pożytkiem wykorzystać ważniejsze informacje przewoźowe i taryfowe i przepisy o zachowaniu się pasażerów w pociągach i autobusach.

Nauczanie sposobu korzystania z „Urzędowego rozkładu jazdy” może być tematem wielu ćwiczeń. Konieczne jest pasażerów w pociągach i autobusach. Nauczanie sposobu korzystania z „Urzędowego rozkładu jazdy” może być tematem wielu ćwiczeń. Konieczne jest pasażerów w pociągach i autobusach. Nauczanie sposobu korzystania z „Urzędowego rozkładu jazdy” może być tematem wielu ćwiczeń. Konieczne jest pasażerów w pociągach i autobusach.

W sprawie oceny ze sprawowania (Artykuł dyskusyjny)

Przed wojną ocena ze sprawowania była uzależniona tylko od stosunku ucznia do regulaminu szkoły i od tego, czy był „grzeczny” wobec nauczyciela. Czasami na stopień ze sprawowania wpływało jeszcze uczęszczanie na nabożeństwa niedzielne. Ze wszystkich ocen najłatwiej było uzyskać pozytywną ocenę ze sprawowania.

Obecnie bagatelizuje się oceny ze sprawowania, co jest sprzeczne z naszym pojęciem na rolę wychowania, bowiem z oceną ze sprawowania wiąże się sprawa kryteriów przy dokonywaniu selekcji

młodzieży szkolnej w chwili przyjmowania do szkół.

Ostra, jakkolwiek często ukryta, walka klasowa postawiła przed szkołą, przygotowującą młodzież do życia w społeczeństwie socjalistycznym, kryterium klasowe. Kryterium to jednakże obecnie staje się już nie wystarczające. Dzisiaj przez szkoły przebiega już ogromne masy młodzieży, której pochodzenie klasowe nie budzi już zastrzeżeń. Ruch tych mas trzeba umiejętnie regulować. Selekcja trzeba dać stosować, gdyż nie wszyscy uczniowie szkoły podstawowej mogą być jeszcze dostatek do liceów, a następnie na wyższe uczelnie.

Czy jednak oceny z przedmiotów, jego stosunek do nauki i wyniki dorocznych egzaminów są wystarczającym kryterium do rozstrzygnięcia w wypadku jednakowego pochodzenia klasowego?

Niewątpliwie nie. Start jeszcze nie jest dostatecznie równy. Uczeń pochodzący ze wsi, dojeżdżający z daleka do szkoły może być pokrzywdzony, gdy inni, mniej wzdali od niego, mając lepsze warunki domu uzyskać lepsze oceny, zrobić lepsze niż on wrażenie.

W obecnych warunkach pilność ucznia, jego stosunek do nauki i do szkoły nie jest tylko zagadnieniem formalno - psychologicznym, ale ma swój sens polityczny. Jeśli taki uczeń mimo ciężkich warunków i wszelkich trudności w nauce kończy klasę chociażby na dostatecznych, jeśli przy tym wykazuje społeczny stosunek do życia szkolnego, bierze aktywny udział w lekcjach i wykazuje świadomą dyscyplinę, to nie można nad tym przejść do porządku dziennego.

O tym samym nauczyciel jest wyrażać o tym swoim opinie zapewniając takimi uczniami szczególną opiekę i pomoc, a jednym wyrazem tej opinii jest ocena ze sprawowania.

Postępujemy najzupełniej słusznie dając takiemu uczniowi pierwszeństwo przed innymi, który ma wprawdzie lepsze stopnie z przedmiotów, ale nie zawiadza ich świadomą walką o byt i naukę. Ich zbliżeniu okoliczności, lepszym warunkom, bardziej sprzyjającemu środowisku.

Tego rodzaju rozwiązanie sprawy będzie słuszne jednakże wówczas, gdy oce-

na ze sprawowania będzie czymś więcej, aniżeli arytmetycznym równoważnikiem ilości opuszczonych godzin lekcyjnych albo grubości wobec nauczyciela.

Nadanie nowej, wychowawczej treści pojęciu „sprawowanie” i wprowadzenie sumiennej oceny ze sprawowania jest problemem ważnym, — ale właśnie dlatego niełatwym do rozwiązania. Chodzi o to, aby kryteria oceny ze sprawowania były jednolite. Przed ustaleniem tych kryteriów trzeba rozstrzygnąć, czy należy pod pojęciem „sprawowanie” podciągnąć całe życie ucznia w szkole, jego pilność, zachowanie i nawet udział w pracy organizacyjnej uczniowskiej, czy też zwięźle wszystko do pojęcia pilności, pod którą należało by rozumieć czynienie przez ucznia świadomych wysiłków celem zdobycia wiedzy i umiejętności dla wykonywania społecznie użytecznego zawodu.

Byłoby to zwięźleniem, ale przez sam fakt innowacji i wprowadzenia nowego terminu mobilizowałoby uwagę nauczycieli do tego zagadnienia i ułatwiłoby nowe do niego podejście.

Sprawa warta jest dyskusji i poruszenia jej wydaje się konieczne.

A. MAKSYMOWICZ

OGŁOSZENIA DROBNE

Skradziono legitymację członkowską nr 157488 wystawioną przez Oddz. Pow. ZNP Bochnia na nazwisko Helena Prokaska.

Zgubiono legitymację członkowską ZNP wystawioną przez Sekcję Szkół Wyzszych w Gliwicach na nazwisko Kazimierz Przeciński.

Zgubiono legitymację ZNP nr 63610 wydaną przez Oddz. Pow. w Pasłęku na nazwisko Regina Benedyktoicz.

Jana Kowalczyk, kierownika szkoły w Łagiewnikach, prosimy o podanie adresu z powołaniem się na L 1722/ES.

Zamienię etat nauczyciela szkoły podstawowej w Łodzi (słoneczne mieszkanie dwupokojowe) na Poznań lub Warszawę, Rótkiewicz Stefania, Łódź, 11 Listopada 75 m. 8.

Więcej uwagi dla szkolnych kół naukowych

W maju br. odbyły się krajowe narady aktywności szkolnych kół naukowych: literacko - polonistycznych, historycznych, nauk społecznych, biologicznych i geograficznych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i ZMP.

Inicjatorem zwołania narad był Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.

Narady zwołano w celu omówienia bieżącej pracy kół oraz dla wymiany doświadczeń.

Dotąd kół nie posiadały opracowanej struktury organizacyjnej, nie uregulowana została jeszcze sprawa członkostwa, brak było ustalonego zakresu działania. Stąd też formy i metody pracy kół, ich

planowanie i tematyka miały charakter przypadkowy.

Nie mając ustalonych postulatów kół często błądziły, popadały w konflikty z nauczycielami, nie umiały ustalić swej współpracy z ZMP.

Stwierdzono jednakże, że pomimo tych braków kół mają szereg poważnych osiągnięć. Członkowie niektórych kół zmierzali do ucylenia z nich pola walki o naukowy światopogląd. Traktowano kół jako oręż w walce klasowej na terenie szkoły.

Ucz. Danuta Taraszkiewicz z Zamościa scharakteryzowała pracę kół polonistycz-

nych swej szkoły, które obejmuje młodzież z klas 11, 10 i 9.

Członkowie tego kół omówili już takie zagadnienia jak realizm w literaturze, literatura chłopstwa, realizm socjalistyczny w Polsce, ZSRR i krajach demokracji ludowej. Przedyskutowali sztukę Kruczkowskiego „Niemy” oraz książki: Gorkiego — „Matka”, Ażajewa — „Daleko od Moskwy”, Ili Erenburga — „Upadek Paryża” itp.

Sekcja pracuje systemem referatowym i seminaryjnym. Dla opracowania tematu o formie referatu czy dyskusji członkowie sięgają również do materiałów w języku rosyjskim, względnie tłumaczeń, jakie

znajdują się w bibliotece. Poza tym organizują konkursy literackie i utrzymują ścisły kontakt z czasopisem „Nowa Młodość”.

Na zebraniach dyskusyjnych obecny jest zwykły konsultant - nauczyciel.

Uczennica Iryda Grek z Gdańska zakomunikowała, że praca ich kół literackiego powiązana jest z programem szkolnym. Członkowie kół opracowują również recenzje pism i nowości wydawniczych. Mówiąc o doświadczeniach pracy kół zwróciła uwagę na niedostateczną współpracę z nauczycielami, których pomoc ogranicza się tylko do udzielania porad w zakresie zdobywania materiałów do opracowań.

Z wypowiedzi uczestników narady dowiedzieliśmy się, że z kółami współpracują literaci.

Uczeń Zamojski z Nowego Sącza opowiedział, że kół polonistycznych jego szkoły znajdują się obecnie opracowaniem zbioru utworów z terenu Nowego Sącza, które zawierać będą opis walki ludu nowosądeckiego o wyzwolenie społeczne.

Konferencja wykazała, że młodzież szkolna szuka właściwych form i metod pracy kół naukowych domagając się pomocy nauczyciela i czynników środowiskowych.

Tę pomoc musi ona też otrzymać. Ob. Jackiewiczowa z Min. Ośw. stwierdziła, że organizowana przez Ministerstwo akcja przyjsza z pomocą kołom naukowym będzie musiała dać pozytywne rezultaty.

Poważnym błędem w pracy kół naukowych było „łatanie” programu szkolnego — mówiła ob. Jackiewiczowa. Kołom naukowym brak było pionu ideologicznego. Tworzyły się one często wokół „sympatycznych” nauczycieli.

W pracy kół musi być widoczne połączenie teorii z praktyką. Trzeba też zlikwidować brak troski o najmłodszych uczniów, tworzyć dla nich specjalne sekcje np. „żywego słowa” i nawiązać łączność z harcerstwem w tym zakresie.

W pracy kół naukowych niezbędna jest ścisła łączność z ZMP. Kół naukowe powinny pomagać nauczycielom.

Konferencja wykazała, że sprawa szkolnych kół naukowych jest palącym problemem, który czeka na jak najszybsze rozwiązanie.

Nie wskazano za oczywiste kół naukowe rekrutujące samych ZMP-owców. Powinny one przyjmować młodzież zorganizowaną i nie zorganizowaną. Jeśli chodzi o łączność z ZMP, to najlepszą wydaje się współpraca z zarządem szkolnym przez referenta nauki.

Jakkolwiek wyniki narad szkolnych kół naukowych nie są jeszcze szczegółowo opracowane, sygnalizujemy jednak wagę tego problemu. Kół naukowe muszą się stać w większym stopniu niż dotychczas narzędziem orężem w walce o naukowy światopogląd młodzieży.

Bogusław Pepel

Szkolą się kadry aktywu oświatowego

(Kurs Społeczno-Pedagogiczny w Łodzi)

W dniu 15 września 1949 roku w robotniczej Łodzi uruchomiony został drugi turnus Państwowego Kursu Pedagogiczno-Społecznego Ministerstwa Oświaty.

Zadaniem Kursu jest przygotowanie oświatowego aktywu pracowników oświaty dla potrzeb administracji szkolnej.

W ramach postawionych zadań słuchacze przygotowują się w ciągu rocznych studiów do walki o budowę zrewolucyjnego państwa, do walki o odzyskanie odcinka szkolnictwa, do walki: a) o nowe oblicze szkoły, o przebudowę ideologiczną szkoły w duchu marksizmu, b) o nową postępową naukę, a szczególnie o nową, opartą na zasadach marksistowskich, naukę pedagogiczną, c) o nową socjalistyczną, marksistowską treść życia szkolnego, d) o przebudowę struktury społecznej młodzieży w szkołach średnich i wyższych, e) o prawdziwą powszechność nauczania, opartą o demokratyczny system wychowania.

Kurs ma do spełnienia następujące zadania: 1) pogłębić, rozszerzyć i ugruntować wyrobienie ideologiczne i przygotowanie zawodowe kursistów, 2) podnieść ich poziom wyrobienia ideologicznego i uaktywnić politycznie i społecznie, 3) przysposobić ich do pracy na stanowiskach kierowniczych w szkołach i administracji szkolnej, 4) przysposobić do tworzenia pracy naukowej w dziedzinie praktycznej pedagogiki.

Do zrealizowania tych zadań służy odpowiednio skonstruowany program wykładów i zajęć, praktyka społeczna i odpowiednia organizacja pracy. Główny nacisk w realizacji programu położony jest

na gruntowne opanowanie marksizmu - leninizmu, wypracowanie nowego poglądu na pedagogikę socjalistyczną w oparciu o bogate doświadczenie pedagogiki radzieckiej oraz zagadnienie Polski i świata współczesnego. Praca na Kursie ma za zadanie poddanie rewizji balastu pedagogiki burżuazyjnej oraz wyrobienie nowego, na naukowych podstawach opartego poglądu na wychowanie.

Słuchacze Kursu odbywają praktykę we wszystkich typach szkół w Łodzi podając analizie metody wychowania, kształcenia i nauczania, aby stworzyć nowe podstawy nowej polskiej szkoły.

Duże znaczenie w pracach kursu ma praktyka społeczna - polityczna, w ramach której słuchacze biorą udział w akcjach szkolniczej organizacji partyjnych w zakładach pracy. Słuchacze biorą udział w obozach naukowych w akademikach w zakładach pracy i na uczelniach wyższych, wygłaszają referaty ideologiczne i naukowe, wiążąc w ten sposób studia z pracą społeczną i oddziaływaniem ideowo - politycznym na środowisko.

Metody pracy na kursie zmierzają nie tylko do wywołania czynnej postawy kursistów, ale również pędu do stałego i systematycznego samokształcenia się oraz rozbudzenia w słuchaczach zapалу do twórczej działalności w dziedzinie naukowego opracowania pedagogiki socjalistycznej.

Kursiści w ramach wykładów i praktyki pedagogicznej zbierają w ciągu trwania kursu materiały i doświadczenia do opracowania i publikowania.

Skala tych problemów jest duża i ma charakter wybitnie praktyczny. Obejmuje następujące tematy:

- 1) Zadania wychowania i nauczania w Polsce Ludowej w okresie walki o socjalizm.
- 2) Treść, formy i metody wychowania socjalistycznego;

- 3) Drogi przezwyciężenia formalizmu w nauczaniu i wychowaniu;
- 4) Metody i środki wyrabiania u uczniów umiejętności stosowania wiadomości w praktyce;
- 5) Podstawowe założenia planowania w dziedzinie nauczania i wychowania;
- 6) Struktura i typy lekcji;
- 7) Kierowanie procesem uczenia się;
- 8) Metody kontroli i oceny pracy ucznia;
- 9) Organizacja i metody wychowania kolektywu uczniowskiego;
- 10) Podstawowe założenia organizacji współpracy domu i szkoły;
- 11) Prace piśmienne uczniów;
- 12) Podstawowe założenia walki o powszechność nauczania.

Opracowanie powyższych tematów odbywa się kolektywnie. Słuchacze podzieleni są na zespoły (trzy- lub czterosekcyjne) i przez okres siedmiu miesięcy zajmują się wyłącznie zbieraniem materiałów z praktyki szkolnej, po czym następuje opracowanie problemów oraz krytyczne ich rozpatrzenie na wspólnych posiedzeniach z udziałem profesora pedagogiki. Dopiero po takim przeprowadzeniu następuje publikowanie pracy. Życiem kursu kieruje zarząd kolektywu. Zorganizowane sekcje przedmiotowe i kulturalno - oświatowe mają na celu wyrobić w uczestnikach kursu dyscyplinę pracy, atmosferę koleżeńską pomocy, pogłębić przygotowanie ideologiczne i zawodowe. Kolektyw działa w ścisłym porozumieniu z dyrekcją i gremiem profesorskim, a odbywając co pewien czas narady racjonalizatorskie przyczyniają się do stałego ulepszania programu kursu i jego organizacji.

Pracę społeczno - polityczną kieruje Podstawowa Organizacja ZPZR, która czuwa nad kierunkiem ideowo - wychowawczym prac kursowych.

KAZIMIERZ CZAJKOWSKI

Rekrutacja absolwentów szkół podst. rozpoczęła się

Do końca roku szkolnego pozostało niewiele czasu. Spodziewaliśmy się zatem, że akcja rekrutacyjna młodzieży klas VII szkół podstawowych do szkół średnich i zawodowych jest już w pełni.

Naprawdę jednak szukaliśmy w Warszawie takiej szkoły podstawowej, która by akcję tę już podjęła.

Kierownik szkoły podstawowej nr 44 na Pradze powiada: Nie wszczynaliśmy żadnej akcji. Dotychczas nie ma okólnika z inspektoratu szkolnego.

Podobną odpowiedź otrzymaliśmy od kierownika szkoły TPD przy ul. Kowel-skiej.

Czyżby tak ważna sprawa jak rekrutacja młodzieży do szkół średnich i zawodowych utonąła w nawałce papierów inspektorskich? Nie badając w tej chwili tego, kto winien, należy stwierdzić z całym naciskiem: Sprawa rekrutacji młodzieży jest sprawą przygotowania realizatorów planu 6-letniego, sprawą przyszłych kadr pracowniczych. Absolwenci szkół stają przed wyborem zawodu, przed decyzją, jaką obrać dalszą drogę

życiową. W tej decyzji pomóc im musi nauczyciel, wychowawca, szkoła. Ktoż, jeżeli nie oni, pokieruje ich losem?

Na szczęście są szkoły, które doceniają wagę zagadnienia i nie czekając na okólnik we własnym zakresie przeprowadzają tę robotę. Do takich należy warszawska szkoła TPD im. Limanowskiego na Żoliborzu.

Okólnika w tej sprawie co prawda nie ma — mówi dyrektorka kol. Pawułow — ale na konferencji kierowników szkół miesiąc temu postawiono to zagadnienie i podano ustne informacje. Przystąpiliśmy od razu do roboty. — Sprawa wyboru zawodu przez przyszłych absolwentów klas VII omawiana była na naradzie produkcyjnej z udziałem nauczycieli, przedstawicieli ZMP, ZHP i komitetu rodzicielskiego. Przeprowadzono już badania lekarskie. Przeprowadzane są systematycznie pogadanki z młodzieżą na temat wyboru zawodów, omówiono ich znaczenie zalecając szczególnie zawody przemysłowe.

Kierujemy młodzież do zawodu górniczego

Za kilka tygodni tysiące absolwentów szkół we wsiach i miastach całej Polski stanie przed zagadnieniem: co czynić dalej, jaki zawód obrać, w jakiej szkole jeszcze się uczyć?

Nasza opuszczająca szkoły młodzież — zwłaszcza robotniczo-chłopska — ma wszelkie możliwości zdobycia awansu społecznego. Nie zawsze jednak potrafi sobie pokierować, potrzebuje pomocy nauczyciela przy wyborze dalszej drogi życia.

Trzeba właśnie teraz, w okresie pełni pracy szkolnej, przystąpić do zaspokojenia potrzeb młodzieży: pomóc jej zdobyć się na decyzję i rozstrzygnąć wątpliwości związane z wyborem zawodu.

Dla tej sprawy musimy wykorzystać komitety rodzicielskie, ZMP i wszystkie możliwe środki propagandowe, pogadanki, filmy, wycieczki do zakładów pracy, rozmowy z zaproszonymi robotnikami, absolwentami itd.

Przy omawianiu zawodów musimy zwrócić uwagę na najbardziej węglowe dla gospodarki państwowej. Szczególną zaś wagę należy zwrócić na zawód górniczy, do którego przygotowują szkoły Przemysłowo-Przemysłowe. Zawód ten jest dziś bardzo ceniony. Obok wielu innych praw honorowych wprowadzono stałą pensję „Zasłużony Górnik Polski Ludowej” dla najbardziej zasłużonych pracowników w górnictwie.

W zakresie wypoczynku Karta Górnika ustala, że po jednym roku pracy w tej samej kopalni urlop wypoczynkowy dla robotników i ładowaczy zostaje zwiększony do 21 dni, płatnych jak w dni robocze.

Pracujący pod ziemią ma po 3 latach pracy prawo do utrzymania raz do roku bezpłatnego biletu kolejowego dla siebie i dla jednego członka rodziny na podróż tam i z powrotem do miejscowości, którą sam wybierze.

Młodzież, która chce zdobyć zaszczytny zawód górnika, zdobędzie go wstępując do Szkoły Przemysłowo-Przemysłowej. Szkoły Przemysłowo-Przemysłowe kształcą dla przemysłu węglowego nowe kadry górników.

W Szkole Przemysłowo-Przemysłowej nauka jest bezpłatna. Bezpłatnie też uczniowie otrzymują pełne utrzymanie oraz ubranie.

Nauka w szkole trwa 5 miesięcy. W każdym tygodniu obejmuje 3 dni zajęć praktycznych w kopalni i 3 dni nauki w szkole. Podczas zajęć praktycznych uczeń zaznajamia się z urządzeniami kopalni i warunkami pracy pod ziemią. Uczy się wykonywania robót przy ładowaniu węgla, transporcie, obsłudze urządzeń.

Podczas zajęć w szkole uzupełnia on wiadomości z zakresu szkoły podstawowej, uczy się geografii gospodarczej i nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Uczniowie, którzy wykazują się bardzo dobrymi postępami w nauce, mają możliwość dalszego kształcenia się na specjalnych kursach w zakładzie pracy, które z kolei uprawniają do dalszej nauki.

Dzisiejsze warunki pracy górników polskich są zupełnie inne niż były przed wojną. Wówczas kapitaliści krajowi i zagraniczni, do których należały kopalnie, nie dbali o warunki pracy górników; częste wypadki w kopalniach, masowe zwalnianie z pracy — wszystko to było na porządku dziennym.

W Polsce praca w kopalniach węgla stała się coraz bardziej zmechanizowana — maszyna zastępuje człowieka, np. praca przy ładowaniu węgla w naszym przemyśle węglowym zostanie w okresie planu sześcioletniego zmechanizowana w 65 proc.

Rząd Polski Ludowej zapewnił górnikom stałą poprawę bytu i otoczył ich specjalną opieką. „Karta Górnika” jest tym dokumentem, który zapewnia górnikom korzyści materialne i duże przywileje.

Dziś przeciętny zarobek młodego ładowacza wynosi 21 700 zł mies. Aby poprawić warunki zarobkowe zarówno ładowaczy jak i wszystkich innych pracowników kopalni, Karta Górnika wprowadza dodatkowe wynagrodzenie kwartalne.

Wysokość tego wynagrodzenia zależy od wysokości zarobku podstawowego górnika, od ilości lat przepracowanych w kopalni, od rodzaju pracy, jaką dany górnik wykonuje. Wynagrodzenia kwartalne wolne są od podatków i wszelkich innych obciążeń.

Obok wyraźnych korzyści materialnych, jakie zapewnia Karta Górnika, postawia ona w zakresie praw honorowych, że pracownicy kopalni węgla odznaczani będą za nienaganną i nieprzerwaną pracę pod ziemią.

Aplujemy do nauczycieli i wychowawców, aby wzięli czynny udział w akcji kierowania młodzieży do zawodów dotychczas niepopularnych, aby pomogli młodzieży znaleźć właściwą drogę życiową — wejść wielką falą do gospodarki narodowej.

KOMUNIKAT

Od 2 do 7 maja br. w godzinach od 8 do 20 jest otwarta w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Śmulkowskiego 6/8 (od strony Wybrzeża Kościuszkowskiego

„Wystawa książek i czasopiśm”

Wystawa ta jest zorganizowana w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Pracy”, posiada eksponaty z zakresu pedagogiki, książki szkolnych i beletrystyki. Oprócz wystawy jest otwarty na parterze, w tym samym gmachu, kiosk, w którym można kupić wszystkie książki znajdujące się na wystawie.

Uroczysta akademii pierwszomajowa ZNP

Gmach Związku Nauczycielstwa Polskiego przedstawia niecodzienny widok. Flagi o barwach narodowych i czerwonych zdobą frontową część budynku. Na przedniej — artystycznie wykonany globus — nad nim z gałązką oliwną gołębka pokoju. Na drugiej napis — „Niech Żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych”. Wnętrze gmachu tonie w czerwieni, czytamy tam hasło: „Cześć twórczej pracy inteligencji polskiej w służbie socjalistycznego budownictwa dla pokoju, wolności i chwały ojczyzny”.

O godz. 17.15 sala zjazdowa ZNP wypełniona jest po brzegi przez delegacje wszystkich ZOZ m.st. Warszawy. Akademii zająga prezes ZNP, kol. Pokora, poświęcając słowo wstępne 60 rocznicy obchodu Świąta Pracy. Sala reaguje odśpiewaniem Międzynarodówki. Po zajęciu miejsc w prezydium przez kier. wydz. ośw. KC ZPZR tow. Kowalczyk, jego zastępczynię tow. Annę Stock, przez działaczy związkowych oraz przewodników pracy nauczycielskiej sekretarz generalny ZNP kol. Kuroczko wygłosił referat, w którym omówił znaczenie 60 rocznicy „Świąta Pracy”, którą obchodzimy pod hasłem walki o pokój. Mówca dłużej zatrzymał się nad sprawą szantażu z bombą atomową stosowanym przez kraje kapitalistyczne. Użyciu bomby atomowej dla celów wojny przeciwstawia się 800 milionów ludzi, a granice światopoglądu marksistowsko-leninowskiego nie bieżą wzdłuż „żelaznej kurtyny”, lecz poprzez wszystkie klasy robotnicze państw kapitalistycznych. Świat pracy nie pragnie wojny.

Część artystyczna była bogata i ciekawa.

Na estradzie ukazały się grupy młodzieży szkół warszawskich: Limanowskiego, Mickiewicza, Sowińskiego i Semłowskiej. Młodzież i nauczyciele wspólnie uczcili Świąta Pracy, wspólnie przeżywali chwile i wspólnie śledzili wyniki swej pracy wychowawczej.

Po odśpiewaniu kilku pieśni przez Centralny Chór Nauczycielski pod batutą kol. Wasiłaka uroczystą Akademię zakończyła Międzynarodówka.

„L”

Głos Nauczycielski — Tygodnik. Wydawa: Na zlecenie ZNP I. W. „Nasza Księgarnia”. Redaguje: Komitet. Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8. Telefon: 74700. Redakcja telefonów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni R.S.W. „Prasa”, Warszawa, ul. Smolna 10. Z. 1031. B-106395

SAMOKSZTAŁCENIE

Uwagi na marginesie kolokwium

W dniu 19.IV.br. zdawałem kolokwium z materiału przydzielonego do przerobienia w I kwartale 1950 r. Kolokwium zdałem z wynikiem pozytywnym. Porównując stopień opanowania materiału przez siebie i in. kolegów stwierdziłem, że należę do tych, którzy sobie przyswoili treść zagadnień, którzy zrozumieli istotę nauki marksistowsko - leninowskiej w zakresie przewidzianym.

Zauważyłem jednakże poważne niedociągnięcia i błędy w sposobie, w metodzie przeprowadzania kolokwium.

Chciałbym, aby koledzy z innych tere-

nów wypowiedzieli się w dyskusji na ten temat.

U nas przebieg kolokwium był następujący. Dla nauczycieli dwóch gimnazjów przemysłowych (tj. dla 2 odrębnie pracujących ZOZ) wyznaczono jeden punkt na kolokwium. Zdających było 14 osób. Komisja egzaminacyjna z wyznaczonych do kolokwium 48 pytań zadawała „na wrywkę” cztery pytania. Jeśli odpowiadający potrafił sformułować odpowiedź po myśli pytającego, to ten nakreśliwszy jakieś znaczki na formularzu krótkim „dziękując” kończył egzami-

nowanie. Potem przechodziła kolejka na następnego. Trochę inaczej sprawa wyglądała, gdy kolega odpowiadał nie po myśli pytającego. Wówczas padało dodatkowe pytanie: kto na ochotnika wyjdzie na zagadnienie? Padali odpowiedzi przeważnie zakończone „wsypa”, gdyż niewielu miało szczęście zadowolić pytającego egzaminatora. Po przepytaniu wszystkich zapisanych do kolokwium przewodniczący ograniczył się jedynie do stwierdzenia faktu: że zdający na ogół słabo opanowali materiał.

Oczekiwałem od komisji więcej, a mia-

niejszą jej całością, z samym życiem, zwłaszcza tymi jego dziedzinami, które są nam społecznie i zawodowo najbliższe i najaktualniejsze.

Mobilizujemy Was i zachęcamy gorąco, Koleżanki i Koledzy, do dalszych wysiłków w kierunku najbardziej dokładnego zgłębiania zagadnień z zakresu programu samokształcenia. Zachęcamy Was gorąco do gruntownego przyswojenia sobie założeń pedagogiki socjalistycznej, byśmy nowy rok szkolny rozpoczęli przygotowani do pełnienia tych zadań, jakie stawia przed nami państwo ludowe.

Wzamy wszystkich Kolegów i Koleżanki, odpowiedzialnych za pracę samokształceniową w zespołach, i wszystkich uczestników, aby na tle minionych kolokwium i doświadczeń przeanalizowali krytycznie swój dotychczasowy dorobek, swoje błędy i niedomaganie, ustalili dla siebie nowy, lepszy, właściwszy, konsekwentniejszy system dalszej pracy. Nie wolno dopuścić do krzewienia się w naszych szeregach oportunizmu, złych nawyków działania zespołowego, skostniała. Natomiast trzeba robić wszystko, co wyzwala energię ludzką, co potęguje wolę, a co w rezultacie składa się na wyższą pod względem jakościowym wydajność pracy.

Refleksyjność po marksistowsku pojęta — to wiązanie myśli poznanej z ogół-

niejszą jej całością, z samym życiem, zwłaszcza tymi jego dziedzinami, które są nam społecznie i zawodowo najbliższe i najaktualniejsze.

Mobilizujemy Was i zachęcamy gorąco, Koleżanki i Koledzy, do dalszych wysiłków w kierunku najbardziej dokładnego zgłębiania zagadnień z zakresu programu samokształcenia. Zachęcamy Was gorąco do gruntownego przyswojenia sobie założeń pedagogiki socjalistycznej, byśmy nowy rok szkolny rozpoczęli przygotowani do pełnienia tych zadań, jakie stawia przed nami państwo ludowe.

Wzamy wszystkich Kolegów i Koleżanki, odpowiedzialnych za pracę samokształceniową w zespołach, i wszystkich uczestników, aby na tle minionych kolokwium i doświadczeń przeanalizowali krytycznie swój dotychczasowy dorobek, swoje błędy i niedomaganie, ustalili dla siebie nowy, lepszy, właściwszy, konsekwentniejszy system dalszej pracy. Nie wolno dopuścić do krzewienia się w naszych szeregach oportunizmu, złych nawyków działania zespołowego, skostniała. Natomiast trzeba robić wszystko, co wyzwala energię ludzką, co potęguje wolę, a co w rezultacie składa się na wyższą pod względem jakościowym wydajność pracy.

WACŁAW WOJTYŃSKI

Stanisław Szymczyk
Ziębice